

Astrologia po chrześcijańsku

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Często można spotkać na stronach wyznawców astrologii opinie jak bardzo Kościół prześladował ich tajemną sztukę. „Była regularnie potępiana przez sobory”; „Kiedy Galileo Galilei podniósł ją do rangi nauki — Kościół nazwał ją przesądem.”; „Mikołaj Kopernik stawiał horoskopy i jak dotąd nikt się go o to nie czepia” — narzekają astrologowie. Wszystko to są niedorzeczne wypowiedzi: astrologia nie była z wielką konsekwencją potępiana jako przesąd, a ludzie Kościoła często sami się nią zajmowali, Galileusz wcale nie podniósł jej do rangi nauki, lecz zdyskredytował swoimi odkryciami, a Kopernik wcale się nią nie interesował.

Astrologia była bardzo popularna nie tylko w Starożytności i Średniowieczu, ale i również w dobie Odrodzenia. Nierzadko kler zajmował się tymi przesądami, choć raczej trudno było pogodzić je z doktryną chrześcijańską. Tomasz z Akwinu, pozostając pod wpływem koncepcji astrologicznych uważał, że płeć, budowa ciała i charakter człowieka zależą od układu gwiazd. Władcy świeccy, czasami papieże mieli swych nadwornych astrologów, a astrologia wykładana była na uniwersytetach (nawet w Bolonii, gdzie profesorem astrologii był m.in. Cecco d'Ascoli, w latach 1322-24). Co więcej, od XI do XVI w. zajmowało się nią wielu papieży.

W Polsce centrum astrologii mieściło się w Krakowie, w Akademii Krakowskiej, gdzie od roku 1459 była jednym z przedmiotów. Do najślawniejszych astrologów uczelnianych należeli Wojciech z Brudzewa i Jan z Głogowa, którego prognozyki sławne były na całą Europę. Na przełomie XV i XVI wieku nasza czołowa placówka intelektualna miała już kilkunastu profesorów i docentów od „nauki astrologicznej”.

Od strony naukowej została zmiażdżona odkryciami Galileusza (nowe konstelacje gwiazd, podważenie systemu Ptolemeusza, na którym stoi astrologia) i Newtona.

W roku 1505 bulla Sykstusa potępiła m.in. astrologię i stawianie horoskopów. Kiedy w roku 1570 Hieronim Cardanus, lekarz i matematyk, ale i papieski astrolog, sporządził horoskop Jezusa Chrystusa, znalazł się w tarapatkach i wyładował na kilka miesięcy w inkwizycyjnym więzieniu pod zarzutem herezji. Na ogół jednak, o ile horoskopy nie miały tak silnych implikacji teologicznych, traktowane były z dużo większą pobłażliwością.

Papież Paweł V radził się astrologów bojąc się o swoje życie, kiedy posąg Madonny w papieskiej rezydencji w Subiaco zaczął ronić krwawe łzy. Dziś, kiedy Madonny „płaczą krwawo” interpretuje się to z katolickim optymizmem jako lament nad złym i zsekularyzowanym światem, dawniej odczytano te znaki jako zwiastun rychłej śmierci papieskiej. Paweł V wpadł w przerażenie i paranoję. Wyrzucił kucharza, obawiając się, że zamierza go otruć, wszczął śledztwo wśród swego otoczenia, węsząc zamachowców. Ukoili go dopiero rzymscy astrologowie — układ ciał niebieskich jest korzystny i nie ma się co Madonny obawiać.

Pewnego razu książe Gonzaga z Mantui, znany ze swej dowcipnej natury, w uroczystej formule polecił swemu nadwornemu teologowi — P. Sarpiemu (1552-1623), późniejszemu prowincjałowi zakonu serwitów w Wenecji — sporządzić horoskop dla młodych mulicy, która się akurat ożrebiła. Sarpi wykonał polecenie (choć zwolennikiem astrologii nie był), a jego pan rozesłał horoskop do najślawniejszych włoskich astrologów, których poprosił o wyjaśnienie znaków. Wkrótce nadeszły liczne odpowiedzi, w których informowano księcia, że nowo narodzony, dla którego sporządzono ten horoskop, zostanie wielkim wojownikiem, kardynałem, wybitnym filozofem, albo i nawet papieżem. Z pewnością byłoby to interesujące widowisko — muł w tiarze

W jakimś sensie astrologiczne przepowiednie spełniły się w osobie Maffeo Barberiniego (1568-1644), który w roku śmierci teologa-astrologa, który sporządził „muli horoskop”, założył tiarę jako Urban VIII (1623-44). Wprawdzie nie był to muł w tiarze, ale papież-astrofob, „niewolnik astrologii”. Urban VIII wprowadził wiele reform w Kościele, m.in. założył kolegium Kongregacji Propagandy Wiary w Rzymie, ogłosił nowy brewiarz rzymski, zawarł unię z Kościołem ormiańskim w Rzeczypospolitej, przyznał kardynałom tytuł eminencji, w 1633 doprowadził do skazania Galileusza, w 1642 potępił jansenizm. Oprócz jego osobliwego stosunku do astrologii, doliczyć możemy pewne aspiracje poetyckie (Pieśni i przypowieści Starego i Nowego Testamentu przystosowywał do miary wiersza Horacego). Wydał też dekret, w którym przewidziana była ekskomunika dla każdego katolika, któryby kichnął w kościele

Znany był z jednej strony jako mecenas sztuki, a z drugiej jako nepotysta (kapelusze kardynalskie dał bratu i dwóm bratankom, innego bratanka uczynił gubernatorem Borgo). Doprowadził do zakończenia budowy Bazyliki św. Piotra w Rzymie i wznosił letnią rezydencję papieską w Castel Gandolfo, w której do dziś wypoczywają Wikariusze Chrystusa. W Tivoli uruchomił wytwórnię broni, a pomieszczenia Biblioteki Watykańskiej adaptował na arsenał. Na zachodnim wybrzeżu Włoch, w Civitavecchia, wybudował olbrzymi port wojenny

Kościółem rządził despotycznie; kiedy mu proponowano, by radził się w jakiejś sprawie kolegium kardynalskiego, mówił, że wie więcej niż wszyscy kardynałowie razem wzięci. Wenecjanie wycwanili się w osiaganiu swych celów u papieża poprzez odkrycie, że najlepiej wysuwać postulaty przeciwne do zamierzonych, gdyż papież ten z zasady lubił się sprzeciwiać. Rzymski lud uchwalił pewnego razu, iż nigdy więcej nie postawi już papieżowi żadnego pomnika (ach, dziś takie uchwały by się przydały ze strony polskiego ludu...), lecz Urban anulował to mówiąc: „*Uchwała ta nie może dotyczyć takiego papieża jak ja*”

Papież ten był fanatycznym wyznawcą astrologii, która czasami bardzo mocno wpływała na jego decyzje i zachowania. Zawsze troszczył się, by uroczystości związane z inwestyturą jego krewnych odbywały się przy sprzyjającym znaku zodiaku. Mówił też, że jego własny wybór na papieża przypadł przy najdoskonalszej konfiguracji gwiazd, nieomal tak doskonałej jak ta, która towarzyszyła narodzinom Zbawiciela. Kiedy w roku 1628 rozeszły się astrologiczne przepowiednie o jego rychłej śmierci, skrupulatnie zataił dokładną datę swych narodzin, by na przyszłość pokrzyżować podobne spekulacje. Przygotował w końcu bullę, w której pod karą śmierci i konfiskaty mienia, zabraniał sporządzania tego typu horoskopów tyjących się jego i jego krewnych.

Panicznie bał się zaćmienia Słońca, które miały zwiastować jego śmierć (Słońce uczynił znakiem swojego pontyfikatu). „*W 1628 roku papież miał szczęście. Zaćmienie przypadło na dzień Bożego Narodzenia, kiedy błogosławiona moc nowo narodzonego Jezusa triumfowała nad kosmicznym złem. Namiestnik Chrystusa był w tym dniu bezpieczny*”. Kolejne jednak miało przypaść już w 1630 i to bynajmniej nie w dzień Narodzin Pańskich. Urban na wiele miesięcy przed tym zamartwiał się owym złowrogim faktem. Na pomoc zdecydował się nawet zawezwać Tommaso Campanellę (1568-1639), który w tym czasie storturowany przebywał w kościelnym więzieniu w Neapolu z wyrokiem trzydziestu lat. Ów braciszek, fantasta, był włoskim dominikaninem, filozofem przyrody, występującym przeciwko panującemu chrześcijańskiemu arystotelizmowi. Na swoim koncie miał dużo więcej heretyckich mniemań, a religie obecne uważał tylko za aspekty postulowanej przez siebie religii naturalnej.

Z punktu widzenia papieża, miał wszelako bardzo cenne atuty: napisał słynne *Miasto słońca*, gdzie przedstawił koncepcję państwa idealnego, którego obywatele są rządzani przez mędrców i żyją zgodnie z porządkiem natury. Ale owa utopia miała w sobie wiele z katolicyzmu. Był to świat w którym protestanci odszczepieńcy mieli być nawróceni, przez odrodzony katolicyzm. Najwyższym władcą miał być papież-filozof. Wszystko to, przeniknięte nadto symbolem Słońca, musiało być wielce sugestywne dla Urbana. Jego wielka pycha zespolona z panicznym strachem przed nadciągającym zaćmieniem Słońca, z pewnością mogły wyciszyć sprzeczność z dogmatem. Tym bardziej, że Campanella miał magiczną wiedzę w dziedzinie astrologii! Rok po uwolnieniu napisał dzieło *Astrologica*.

Po wezwaniu przez papieża, oczywiście wiedział co należy w takiej sytuacji czynić. „*Dymy związane z ceremoniałem wypełniły pałac na Kwirynale, pałac Barberinich w Castel Gandolfo i papieskie apartamenty w Watykanie. W magicznej komnacie zawieszono magiczny biały jedwab i skropiono różanym octem posadzkę. Urban i Campanella przywdziali białe suknie i zamknęli się w ciemnej komnacie, w której palono kadzidło z mirtu i wawrzynu. Rozległa się cicha muzyka, poświęcona dobroczynnym planetom Jowiszowi i Wenus, a prałaci pili, w zgodzie z astrologiczną sztuką, destylowany napój, by rozproszyć złe wpływy Marsa i Saturna. Przerażony papież skulił się w kącie, patrząc, jak Campanella tworzy sztuczny świat z kryształów i świec i przesuwają go w krąg, żeby doprowadzić do pomyslniej konfiguracji planet i gwiazd w horoskopie Urbana*” (Reston). Szczęśliwie dla Campanelli zabiegi okazały się całkowicie skuteczne - mrok zaćmienia nie objął Rzymu. W nagrodę dominikanin-astrolog otrzymał od papieża rentę miesięczną w wysokości 15 koron.

Takim barwnym „Ojcem Świętym” był Urban — papież-Słońce, który dopuścił do skazania Galileusza i potępienia heliocentryzmu.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-01-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2176) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2176>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl